

Marcin Lutomierski

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID: 0000-0002-3272-2046

Zagadnienia dziecięco-młodzieżowe w londyńskich „Wiadomościach”. Wprowadzenie

WSTĘP

Celem niniejszego artykułu¹ jest próba zwrócenia uwagi na treści dotyczące dzieci i młodzieży poruszane przy różnych okazjach na łamach słynnego tygodnika emigracji niepodległościowej – „Wiadomości”². Mimo że kwestie te nie należą do zasadniczego nurtu rozważań autorów londyńskiego czasopisma, mogą stanowić interesujące przyczynki dla badaczy³. Wskazana tematyka pojawia się w tygodniku przez cały powojenny (1946–1981) okres

¹ Tekst powstał w ramach realizacji grantu „Bibliografia zawartości «Wiadomości Polskich, Politycznych i Literackich» (Paryż–Londyn, 1940–1944) i «Wiadomości» (Londyn, 1946–1981)” (0197/NPRH5/H11/84/2017).

² Zob. m.in. R. Habielski, *Niezlomni, nieprzejednani. Emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940–1981*, Warszawa 1991; „Wiadomości” i okolice. Szkice i wspomnienia, t. 1–2, red. i oprac. M. A. Supruniuk, Toruń 1995–1996; M. Ł. Lutomierski, *Mickiewicz i okolice. Tematy romantyczne na łamach londyńskich „Wiadomości” z lat 40. i 50. XX wieku*, Toruń 2012.

³ Por. M. Lutomierski, *Londyńskie „Wiadomości” (1946–1981) jako źródło do dziejów emigracyjnego szkolnictwa, oświaty i edukacji*, [w:] *Czasopiśmiennictwo drugiej połowy XX wieku jako źródło do historii edukacji*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2010; M. Lutomierski, *Literatura dla dzieci i młodzieży w powojennym „polskim Londynie”. Główne problemy badawcze*, [w:] Paryż –

jego istnienia, choć z różnym natężeniem. Materiał egzemplifikacyjny tego artykułu ogranicza się do wypowiedzi z wczesnych lat powojennych (40. i 50.), kiedy redaktorem czasopisma był jego twórca – Mieczysław Grydzewski.

Tytułowe zagadnienia można umownie podzielić na następujące kręgi tematyczne:

- publikacje dla młodego odbiorcy,
- konkursy,
- oświata,
- sprawy pokoleniowe,
- wspomnienia z dzieciństwa (ze względu na obszerność i osobliwość tych treści nie będę uwzględniał ich w niniejszych rozważaniach).

PUBLIKACJE DLA MŁODEGO ODBIORCY

Pierwszym przykładem obecności zagadnień dziecięcych są publikowane w bardzo wielu numerach tygodnika szkice, recenzje, notatki i wzmianki, które informują o książkach dotyczących – mniej lub bardziej – dzieci i młodzieży.

Lektura „Wiadomości” pozwala na przykład dostrzec, zazwyczaj pomijaną przez badaczy powojennej emigracji, grupę interesujących przedsięwzięć wydawniczych, takich jak różnego rodzaju materiały oświatowe, almanachy i broszury. Wśród wymienionych druków na szczególną uwagę zasługuje seria publikowana w Londynie przez Wydawnictwo Wydziału Kultury i Oświaty Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów⁴. Redaktorką tych liczących ok. 30 do 140 stron zeszytów była dr Zofia Kasprzycka, a wśród autorów występowali m.in. Tymon Terlecki, Zygmunt Nowakowski czy Gustaw Herling-Grudziński. Na łamach „Wiadomości” odnotowano zeszyty o bardzo różnorodnej tematyce, obejmującej m.in. kwestię Wiosny Ludów 1848 r. w Europie (1948), zagadnienia życia i twórczości

Londyn – Monachium – Nowy Jork. Powrześniowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej, t. 2, red. V. Wajs-Milewska, E. Rogalewska, Białystok 2016.

⁴ Zob. m.in. [Redakcja], *O Słowackim*, „Wiadomości” 1950, nr 5/6 (200/201), s. 4; I. Wieniewski, *O teatrze amatorskim*, „Wiadomości” 1950, nr 37/38 (232/233), s. 3.

Mickiewicza (1949) oraz Słowackiego (1949), teatr amatorski (1950), święto żołnierza (1950), ziemie przyłączone do Polski po drugiej wojnie światowej (1951) czy bitwa o Monte Cassino (1954).

Każdy numer „Materiałów” jest ujęciem monograficznym danego tematu, na które składają się zarówno wypowiedzi popularnonaukowe (eseje, opracowania), publicystyczne, metodyczne (przykładowe programy obchodów rocznic), jak i artystyczne (poezja, proza) – autorów dawnych i współczesnych. „Materiały Oświatowe” były adresowane do szerokiego grona odbiorców, zwłaszcza nauczycieli i animatorów kultury, wykorzystujących treści i propozycje tu zawarte przy okazji różnego typu imprez okolicznościowych na emigracji. Należy więc podkreślić, że owe zeszyty (nazywane też broszurami i książeczkami) udostępniały teksty czołowych polskich poetów i pisarzy oraz popularyzowały wiedzę o polskiej historii i kulturze, a także udzielały wskazówek metodycznych w zakresie upowszechniania narodowego dziedzictwa wśród rozproszonych po świecie dzieci polskich emigrantów.

Literatura dla dzieci i młodzieży bardzo rzadko była publikowana na łamach pisma w czasach Grydzewskiego. Tylko wyjątkowo redaktor decydował się na zamieszczanie tekstów adresowanych do młodego odbiorcy. „Wiadomości” przedrukowały na przykład fragment książki Klementyny z Tańskich Hoffmanowej o Kochanowskim⁵ czy opowiadanie *Przygody chudego Patyczka* Włodzimierza Perzyńskiego⁶. Poza tym w tygodniku można znaleźć wzmianki i reklamy⁷ czasopism przeznaczonych dla dzieci i młodzieży, takich jak m.in. „Dziatwa” – pismo dla dzieci poniżej lat 10, „Ogniwa” – pismo dziewcząt (10–16 lat), „Bądź gotów” – pismo chłopców (10–16 lat), „Znicz” – pismo młodych Polek (w wieku ponad 16 lat).

⁵ Zob. „Wiadomości” 1947, nr 45 (84), s. 4. Mowa o dziele *Jan Kochanowski w Czarnolesie*, Warszawa 1857. Klementyna z Tańskich Hoffmanowa (1798–1845) jest uznawana za pierwszą polską pisarkę specjalizującą się w twórczości dla dzieci i młodzieży.

⁶ Z tomu *Opowieści niezwykle*, Poznań 1917. Zob. „Wiadomości” 1948, nr 28 (119), s. 4. Włodzimierz Perzyński (1877–1930) był prozaikiem, komediopisarzem i poetą, autorem literatury popularnej adresowanej głównie do dorosłych, rzadziej do młodzieży.

⁷ Zob. np. tekst reklamowy: „Wiadomości” 1952, nr 21 (737), s. 3.

KONKURSY

„Wiadomości” poświęcają nieco uwagi konkursom na najlepsze utwory dla dzieci. Grydzewski dość często umieszcza w tygodniku zapowiedzi konkursów, podaje organizatorów, skład jury (do którego należą zwykle pisarze współpracujący z pismem), później zaś wymienia osoby nagrodzone i wyróżnione. Najwięcej tego typu konkursów ogłoszono w połowie lat 50. Na przykład znana ze swojej ofiarności na cele kulturalne firma wysyłkowa Tadeusza Zabłockiego Tazab⁸ zorganizowała (nie po raz pierwszy) pod koniec 1955 r. konkurs na wiersz lub cykl wierszy dla dzieci polskich w wieku od pięciu do ośmiu lat. Treść wiersza miała „wyrażać w poetycki sposób dumę, że dziecko pochodzi z narodu polskiego, posiadającego bogate tradycje, nie gorsze od tych, z jakimi się styka w obcojęzycznym środowisku kraju swego zamieszkania”⁹. Innym razem z kolei (też niejednokrotnie) konkurs na zbiór wierszyków dla dzieci ogłaszały Polska Macierz Szkolna i Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas. Przykładem jest choćby konkurs „na wierszyki dla dzieci i małych dzieci w rodzaju *nursery rhymes*”¹⁰, w którym nagrody wynosiły odpowiednio: za 1. miejsce – 25 funtów, 2. – 15 funtów, 3. – 10 funtów”. Sięgnięcie do archiwów obu instytucji pozwoliłoby ocenić skalę zainteresowań tego typu inicjatywami.

⁸ „Tazab” był znany i ceniony nie tylko za usługi kurierskie. Firma zasłynęła również swoją ofiarnością na cele publiczne oraz wspieraniem inicjatyw kulturalnych – w tym organizowaniem (samodzielnie lub w porozumieniu z „Wiadomościami”) różnego typu konkursów literackich; zob. m.in. „Wiadomości” 1956, nr 10 (518), s. 2; „Wiadomości” 1956, nr 52/53 (560/561), s. 1; „Wiadomości” 1957, nr 4 (565), s. 6; „Wiadomości” 1958, nr 21 (634), s. 1.

⁹ Konkurs na wiersz dla dzieci (w rubryce *Kronika*), „Wiadomości” 1955, nr 45 (501), s. 6. Zob. także: Konkurs na wiersz dla dziecka (w rubryce *Kronika*), „Wiadomości” 1956, nr 18 (256), s. 4.

¹⁰ Zob. Konkurs na wierszyki dla dzieci (w rubryce *Kronika*), „Wiadomości” 1955, nr 14 (470), s. 4; Konkurs na wiersze dla dzieci (w rubryce *Kronika*), „Wiadomości” 1956, nr 23 (531), s. 6.

OŚWIATA

„Niem mało miejsca na łamach «Wiadomości» zajmują kwestie dotyczące stanu polskiej oświaty (zwykle szkolnej, rzadziej – pozaszkolnej) w Wielkiej Brytanii”¹¹. Warto przypomnieć, że funkcjonowały wówczas zarówno przedszkola, szkoły podstawowe, gimnazja, szkoły zawodowe czy ogólnokształcące (w tym także prywatne), jak i kilka instytucji mających uprawnienia szkół wyższych, w tym m.in. Polski Uniwersytet na Obczyźnie i późniejsza Szkoła Nauk Politycznych i Społecznych¹².

Z treści artykułów, listów do redakcji, komunikatów i apeli można dowiedzieć się nieco o rozwoju emigracyjnej oświaty. Wśród tych głosów bardzo interesująco brzmi niepodpisany szkic (zapewne autorstwa Grydzewskiego) pt. *Polski dorobek oświatowy w Wielkiej Brytanii*¹³. Jest on rzeczowym podsumowaniem aktywności uchodźstwa i emigracji w obszarze edukacji zawierającym także elementy emocjonalne. Zdaniem autora działalności tej nie trzeba się wstydić, ponieważ:

Kiedyś, w Polsce, będziemy mogli powiedzieć rzetelnie, że sprawy bodaj najważniejszej, uratowania młodego pokolenia polskiego, tak straszliwie doświadczonego wojną, nie zaniedbaliśmy. Zrobiliśmy, co tylko można było zrobić, a w każdym razie – zrobiliśmy – w trudnych warunkach – dużo¹⁴.

Dowodem ma być fakt stworzenia w różnych częściach świata szkół dla dzieci ewakuowanych z Rosji. Dalej w tekście jest mowa o tym, co zrobiono w tym zakresie na terenie Wielkiej Brytanii. Pojawiają się konkretne nazwy instytucji i daty ich powołania, a także są ukazane efekty reform przeprowadzanych przez Komitet dla Spraw Oświaty Polaków w Wielkiej Brytanii. Najogólniej rzecz ujmując: z tekstu wynika, że mimo konieczności nauczania większości przedmiotów w języku angielskim zarówno na-

¹¹ M. Lutomierski, *Londyńskie „Wiadomości” (1946–1981)...*, s. 109.

¹² Zob. m.in. T. Radzik, *Szkolnictwo polskie w Wielkiej Brytanii. Szkolnictwo wyższe*, [w:] *Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego*, t. 2: *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*, red. L. Kliszewicz, Londyn 1995, s. 369–394.

¹³ *Polski dorobek oświatowy w Wielkiej Brytanii*, „Wiadomości” 1950, nr 2 (197), s. 4.

¹⁴ Tamże.

uczyciele, jak i „atmosfera wychowawcza” szkół pozostały polskie, dzięki czemu „młodzież ma wszystkie możliwości, by rosnąć i dojrzewać w duchu polskim”¹⁵. Jeśli jednak rodzice posyłają dziecko do szkoły angielskiej, to powinni uważać za obowiązek narodowy posyłać córkę lub syna do ośrodka nauczania korespondencyjnego w Glasgow, który prowadzi edukację języka polskiego oraz geografii i historii Polski.

Mimo że autor szkicu przyznaje, iż obecnie trudno przewidzieć, jakie będą dalsze losy tych szkół polskich, to jednak pewne jest, że:

młodzież wyjdzie z nich z nieuszczipionym poczuciem polskości, a przygotowana do życia w Wielkiej Brytanii, póki trzeba będzie w niej pozostać. Gdy zaś przyjdzie dzień powrotu do całej, wolnej i niepodległej Polski, nie wróci z pustymi rękami. Przywiezie ojczyźnie cenny skarb wartości, jakie umysły i charaktery młodych Polaków zdobyły w szkołach polskich na wyspach brytyjskich [pisownia oryginalna – M. L.]¹⁶.

Wypada dodać, że taki pogląd wpisuje się w typową dla ówczesnej emigracji postawę trwania w nadziei i gotowości na powrót do ojczyzny. Edukacja i wychowanie młodych Polaków na obczyźnie były jednym z elementów etosu emigracji niepodległościowej.

Niejednokrotne znajdujemy również w „Wiadomościach” apele o składki na polską oświatę. Warto przytoczyć jedno z takich wezwań, które – przy uwzględnieniu poetyki apelu – sygnalizuje ówczesne problemy oświatowe:

Uchodztwo [pisownia oryginalna – M. L.] polskie stoi w obliczu rosnących potrzeb oświatowych, od których zaspokojenia zależy przyszłość Polaków na obczyźnie. Konieczne jest nie tylko jak najpowszechniejsze przeszkolenie zawodowe, ale i ożywienie prac, związanych z tętnem kultury polskiej na obczyźnie.

Zrzeszenie Profesorów i Docentów Polskich Szkół Akademickich w Wielkiej Brytanii oraz Zrzeszenie Nauczycieli Polaków na Uchodztwie apelują gorąco do członków Polskich Sił Zbrojnych z prośbą o dobrowolne wpłacanie na fundusz kulturalno-oświatowy składki w wysokości jednodniowego żołdu oraz do wszystkich osób cywilnych, zatrudnionych w urzędach i przedsiębiorstwach, z prośbą o składanie na ten cel datków w wysokości 1/30 płac miesięcznych.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

Wpłaty należy przysyłać pod adresem: Władysław Donigiewicz, 74. Cornwall Gardens, London, S.W.7.¹⁷

Tego typu działania ilustrowały zarówno problemy finansowe oświaty polskiej funkcjonującej w obcych warunkach, jak i przekonanie niektórych środowisk emigrantów o konieczności zajęcia się edukacją i wychowaniem młodych rodaków żyjących poza ojczyzną przodków.

SPRAWY POKOLENIOWE

Publikowane na łamach pisma listy do redakcji przynoszą niekiedy świadectwa odbioru „Wiadomości” wśród młodzieży, jak choćby to z 1950 r., w którym czytamy, że uczniowie klasy 6 (II licealnej) Polskiego Gimnazjum i Liceum im. Mikołaja Kopernika w Bottisham po specjalnym zebraniu klasy postanowili zaprenumerować „jedyne prawdziwie kulturalne pismo polskie na obczyźnie”¹⁸. Najpierw jednak wyrażają w liście wdzięczność redaktorowi za trud wkładany w prowadzenie „Wiadomości”. Przypuszczają, że swoją decyzją sprawią niespodziankę profesorowi polonistce, a także sami będą mieli korzyść i przyjemność z lektury artykułów (zwłaszcza literackich) wartościowego pisma. Jednocześnie byłoby radzi, „gdyby uczniowie innych klas szkół polskich zechcieli się również mądrym i pięknym pismem zainteresować”¹⁹.

Zasadniczo jednak teksty, które nas tutaj interesują, są pisane z perspektywy dorosłych i głównie do nich adresowane. Oto na przykład wkrótce po zakończeniu wojny Aleksander Korczyński (prawnik, działacz polityczny, publicysta) wskazuje niepokojące zjawiska w życiu młodych ludzi²⁰. Zdaniem publicysty przerwana zostaje tradycja narodowa, ponieważ w świadomości wielu młodych chociażby osoba marszałka Piłsudskiego jest

¹⁷ O oświatę i kulturę, „Wiadomości” 1946, nr 32, s. 2. Por. Składka na oświatę, „Wiadomości” 1949, nr 33/34 (176/177), s. 6.

¹⁸ Gest i apel. Do redaktora „Wiadomości” (w rubryce *Korespondencja*), „Wiadomości” 1950, nr 5/6 (200/201), s. 4.

¹⁹ Tamże.

²⁰ A. Korczyński, *Oblicze młodego pokolenia*, „Wiadomości” 1948, nr 16 (107), s. 2.

równie daleka (i niezrozumiała) co postać króla Sobieskiego. Podobnie jak wśród młodzieży krajowej, tak i emigracyjnej Korczyński obserwuje dwie niebezpieczne tendencje w myśleniu i postawach życiowych, a mianowicie: ogromne zmateralizowanie (ideologia „zbitcia forsy i klawego życia”) oraz brak pionu moralnego. Skutkiem tego młodzi nie tylko nie interesują się polską historią i współczesnym życiem społeczności emigracyjnej, lecz nawet nie biorą udziału we własnym życiu organizacyjnym (co publicysta ilustruje odpowiednim przykładem).

Mimo to jednak autor nie demonizuje częstego zjawiska „urządzania się”, podaje natomiast prawdopodobne przyczyny takiego stanu rzeczy, do których zalicza: demoralizację wywołaną przez wojnę, gorszące zjawiska występujące po 1945 r. (np. zdrada), a także nikłe zainteresowanie młodzieżą wśród starszego pokolenia. W swoim artykule Korczyński skupia się na ostatnim z wymienionych elementów genezy niepokojących zjawisk i zauważa:

Odcinek młodzieżowy jest dziś dość zaniedbany. Zbyt mało poświęcamy mu czasu i wysiłków. Starsze pokolenie, zajęte sobą, swoimi kłopotami i swoimi swarami, puściło młodzież samopas. W najlepszym razie dostarcza tej młodzieży głodowego stypendium (i to nie dla wszystkich), a poza tym się nią nie interesuje²¹.

Dlatego też autor postuluje, by odpowiednie czynniki zwróciły uwagę na wychowanie młodszych roczników, których jeszcze demoralizacja wojny nie zdążyła osiągnąć. „Troska – konstatuje Korczyński – o oblicze moralne i ideowe młodego pokolenia powinna być jednym z najgłówniejszych zadań polskiej emigracji politycznej”²².

Nieco ponad dekadę później w słynnym cyklu *Puszka* powraca kwestia przynależności/nieprzynależności młodego pokolenia do emigracji politycznej. W rozbudowanym felietonie czytamy m.in.:

Narosło nowe pokolenie, które dojrzało i wychowało się za granicą. Ci młodzi ludzie związani są z Polską niejako wtórnie. Nieraz to związanie ciąży im, cze-

²¹ Tamże.

²² Tamże.

mu nie trzeba się może dziwić, bo być dziś Polakiem to rzecz trudna. To nowe pokolenie może, łatwiej niż starsi, wchodzić do obcego społeczeństwa; w szczególności sprzyja temu wyzbywanie się obywatelstwa polskiego i przygotowanie zawodowe w obcych szkołach²³.

W tym kontekście Pandora przewiduje nie tylko przystosowanie do zewnętrznych form życia społeczeństwa angielskiego, lecz także postępującą asymilację – i to już w niedalekiej przyszłości. Wypowiedź wyraża poważną wątpliwość w kwestii przynależności nowego pokolenia do emigracji politycznej, ponieważ przynależność do niej

nie wynika z samego tylko faktu przebywania na obcej ziemi, ale ze świadomie zajętej postawy. Oznacza gotowość samoistnego wysiłku na rzecz Kraju, w czym mieści się stwierdzenie, że Kraj nie jest wolny i że narzuconej mu formie istnienia trzeba się przeciwstawiać na wszelki sposób, i na taki okres czasu, jakiego wymagać będą warunki²⁴.

Tymczasem młode pokolenie czuje obcość wobec dawnego, dlatego najczęściej nie interesuje go polskie życie zbiorowe na obczyźnie. Zdaniem Pandory w ten sposób staje się ono emigracją zarobkową, oczekując włączenia się w społeczeństwo tubylcze. Ostatnim ogniwem łączności z polską emigracją może być jedynie naśmiewanie się z „sarmatyzmu” i zaściankowości starszych.

Zagadnienia pokoleniowe podejmuje również pisarka Zofia Kozarynowa, która odrzuca konieczność występowania antagonizmu między młodymi i starymi²⁵. Jej zdaniem bowiem nie należy mówić o walce, lecz o sprzecznościach w pewnych punktach (zarówno dawniej, jak i dziś).

Autorka rozpatruje ówczesne emigracyjne „bólączki”, odwołując się do panujących jeszcze przed wybuchem wojny obyczajów na dworach ziemiańskich. Wskazuje przy tym na trudną i anormalną sytuację wielu emigracyjnych rodzin, którą ilustruje odpowiednimi przykładami. Kozarynowa dostrzega także sporo czynników destrukcyjnych – by użyć okre-

²³ Pandora (właśc. Adam Pragier i/lub Stefania Zahorska), *Drugie pokolenie* (w rubryce *Puszka*), „Wiadomości” 1959, nr 34 (699), s. 4.

²⁴ Tamże.

²⁵ Z. Kozarynowa, *Starzy – młodzi*, „Wiadomości” 1961, nr 49 (818), s. 4.

ślenia pisarki – w „pożyciu pokoleń”. Najważniejszym z nich wydaje się szczątkowy charakter emigracyjnego domu, w którym brakuje obecności rodziców, zajętych wielogodzinną pracą zarobkową. Według autorki młodzież nie ma zapewnionej

podstawowej platformy porozumienia i ścierania się poglądów, jakim było obrzędowe skupianie się przy stole, gdzie był czas omówić, rozważyć, przedyskutować. Tam budowało się mocne podstawy pojęć, tam nadawało się barwę czasowi. To nie żart – tam właśnie, przy zupie, przy powolnie krążącym półmisku, w aromacie kawy.

Ten nastrój już dla dziecka i młodego nie istnieje. Ich świat to rówieśnicy, spotkania, sporty, telewizja, potem dziewczęta, zebrania, dyskusje. Zmiany formalne w technice życia i zmiany zainteresowań młodych jeszcze bardziej odgradzają od powolniejszych starszych²⁶.

Wśród innych czynników destrukcyjnych autorka opowieści *O braciach kłótnikach i wesołej Basi* wymienia ubożenie języka polskiego (rozwój słownictwa zastępczego i gotowych etykiet, zagubienie skarbu aluzji literackich) oraz zanik żywego stosunku do książki, która wskutek nadprodukcji straciła swoją ważność i przestała być towarzyszem, stając się czymś przygodnie napotkanym i odrzuconym. Z tych powodów obecna młodzież ma inne niż starsi skojarzenia i pierwszoplanowe wzruszenia²⁷.

W wypowiedziach Kozarynowej temat polskiego dziecka na emigracji pojawia się niejednokrotnie. Przypomnijmy tylko, że artykułem *Kłopoty polskiego dziecka*²⁸ autorka podkreśla – znów odwołując się do wychowania w kresowym dworze ziemiańskim – rolę językowego środowiska, jakie otacza dziecko w pierwszych latach życia. Niegdyś środowisko to było zróżnicowane za sprawą popularnych zabaw, pieśni i opowieści ukraińskich czy białoruskich, w których pojawiają się także Żydzi. Obecnie zaś emigracyjne dziecko, nazwane przez pisarkę „British born”, przebywa początkowo w wyłącznie polskim otoczeniu, a dopiero potem trafia do grona brytyjskich koleżanek i kolegów.

²⁶ Tamże.

²⁷ Por. uwagi o języku dorosłych emigrantów: J. A. Teslar, *Zanik miłości języka*, „Wiadomości” 1948, nr 26 (117), s. 3.

²⁸ Z. Kozarynowa, *Kłopoty polskiego dziecka*, „Wiadomości” 1952, nr 34 (750), s. 2.

Nie jest to zdrowe, że warunki życia izolują dziecko i że rozwija się w rezerwacie językowym, bo odosobnienie jest zawsze ujemnym czynnikiem w kształtowaniu się charakteru, które wymaga ścierania się kantów o kanty i zwalczania przeszkód powstających na planie wspólnym z rówieśnikami²⁹.

W innym miejscu natomiast autorka prezentuje materiał językowy zebrany podczas obserwacji dzieci polskich emigrantów, który może – jej zdaniem – zainteresować wychowawców³⁰. Pisarka ilustruje bowiem powstawanie w wieku trzech, czterech lat indywidualnych form językowych, takich jak np. bram (biore), pojechać (pojechać), rzucić (rzucić), ruszyć (ruszyć), uprawdzić (sprawdzić), zastaw, zastawek (parawan), cykacz (przrząd kuchenny mierzący czas gotowania), pociąganka (łańcuszek w ubikacji), zjeżdżak, wjeżdżak (ruchome schody), pedałki (strzemiona), oddychnica (tchawica) czy gotowalny (do gotowania). Kozarynowa podaje też całą listę krótkich dialogów sytuacyjnych, które trafnie oddają sposób mówienia i myślenia dziecka wychowującego się na emigracji. Oto dwa przykłady: kiedy dziecko słyszy o jakimś dawnym zwyczaju, pyta: „a kto robi zwyczaj?”³¹. Albo kiedy zaczyna uczęszczać do szkoły i po powrocie do domu spotyka się z pytaniem: rozumiałeś, co do ciebie mówiła nauczycielka? – odpowiada: „nauczycielka do nikogo nie mówi. Mówi do wszystkich”³².

Poruszane na łamach „Wiadomości” zagadnienia pokoleniowe dotyczą też podejmowanych przez młodzież przedsięwzięć organizacyjnych i wydawniczych. Problem ten porusza m.in. Zygmunt Nowakowski (legendarny pisarz, felietonista i publicysta) w artykule *Polska młoda*. Podkreśla istotne znaczenie efemerycznych często pisemek redagowanych przez emigracyjnych skautów i harcerzy z całego świata. Nowakowskiego zachwyca treść publikacji:

²⁹ Tamże.

³⁰ Z. Kozarynowa, *Dziecko emigracyjne*, „Wiadomości” 1961, nr 52/53 (821/822), s. 22.

³¹ Tamże.

³² Tamże.

ile Polski w każdym z tych druków! Jest w nich nasza poezja i proza, historia i geografia, folklor i kultura i mnóstwo innych rzeczy”³³. Przy okazji wymienia tytuły niektórych gazetek: „Skaut”, „Na Warcie”, „Hasło”, „Głos Harcerza”, „Zza Równika”, „Znicz”, „Jutrzenka”, „Czuwaj”, „Czuj Duch”, „Trzy Pióra”, „Więści Harcerskie”, „Bądź Gotów”.

Autor przypomina, w jak wielu krajach ukazują się te tytuły i konstatuje:

Oni wszyscy i one wszystkie chcą po polsku mówić, pisać, śpiewać! Nieprawdopodobne! Za wiele tych pisemek? Nie! Po trzykroć nie! Będę bronił tych pism. Choćby tylko co dziesiąty harcerz, co piąta harcerka, czytali owe druki i druczki, jakiś ułamek wiedzy o Polsce przechowa się w ich pamięci³⁴.

Po dłuższej dygresji na temat nieuznawania przez zachodnie kraje emigracyjnych organizacji harcerskich i skautowskich za reprezentantów państwa polskiego Nowakowski wraca do roli tytułów prasowych: „I niech w tych pismach będzie dużo, dużo, jak najwięcej Polski. Któż ma o Polsce pisać i czytać, jeśli nie oni, którzy są w całym znaczeniu Polską młodą?”³⁵.

O popieranie harcerskich inicjatyw wydawniczych apeluje także Józef Andrzej Teslar w jednym z listów do redakcji. Na wstępie swojego komentarza publicysta (także poeta, tłumacz, były żołnierz i wykładowca wojskowości) zwraca uwagę na fakt, że młodzieży polskiej rozproszonej po świecie (poza Polską) jest 45 tys., i ostrzega: „Grozi jej rychłe wynarodowienie”³⁶. Autor upomina się o poparcie akcji pomocy dla Wydziału Wydawniczego Związku Harcerstwa Polskiego na emigracji, a swoją wypowiedź puentuje:

Wydaje mi się, iż (stokroć ważniejszym niż popieranie starych gadułów na emigracji i ich karygodnych sporów politycznych) obowiązkiem wszystkich Polaków na emigracji jest utrzymanie ducha polskiego wśród młodego pokolenia, które harcerstwo tak harmonijnie i pozytywnie w polskości wychowuje³⁷.

³³ Z. Nowakowski, *Polska młoda*, „Wiadomości” 1949, nr 18 (161), s. 1.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

³⁶ J. A. Teslar, *W trosce o przyszłość młodzieży na emigracji. Do redaktora „Wiadomości”*, „Wiadomości” 1950, nr 5/6 (200/201), s. 4.

³⁷ Tamże.

W kręgu spraw pokoleniowych poruszanych w „Wiadomościach” pojawia się jeszcze jeden istotny temat: doświadczenia wojenne dzieci i młodzieży. Jako pierwszy (lub jeden z pierwszych) sygnalizuje je Seweryn Ehrlich we wspomnieniach chwili opuszczania sowieckiej Rosji przez Polaków:

Żołnierze, opaleni i na oko zdrowi, choć niejedno widać na zniszczonych twarzach. Ćwiczenia dodały hartu. Żebra nie przebijają już skóry. Brąz od słońca kryje braki. Wygląd kobiet i dzieci niczego nie kryje. Ten wygląd mówi. Krzyczy. Nie starczy słońca ani lat nie starczy, by zgoić rany i wygładzać zmarszczki, które wyrzył Sybir³⁸.

Niedługo później „Wiadomości” publikują opowiadanie Weroniki Hort pt. *Kaziunia*. „Przywiał ją. Weszła opatulona szmatami, wyglądając jak zrobiona z gałganków lalka, która za niewiadomą przyczyną porusza się i mówi. – Jeść! – zawołała”³⁹ – taką sceną rozpoczyna się opowieść o dziewczynce, która dotarła do polskiego punktu zbornego dla sierot we Wrewo-skoje. Dziecko uciekło z sowieckiego sierocińca, gdzie – jak się później okazało – było bite. Kaziunia „miała najwyżej pięć lat”, a już stała się samodzielna, uparta, dzika, zdolna oszukać starą kobietę i ukraść jej pożywienie.

Lektura wspomnień, reportaży, beletrystyki i dokumentów autorstwa Polaków zesłanych na Sybir dała Zygmuntowi Nowakowskiemu podstawę do stwierdzenia, w którym mieści ogrom cierpienia dzieci i młodzieży. W jednym ze szkiców zamieszczonych na pierwszej stronie „Wiadomości” publicysta konstatuje: „Nasza literatura zsyłkowa wzbogaciła się o pewien dział, którego nie mógł jeszcze uwzględnić Mickiewicz, jest to bowiem dział poświęcony dzieciom”⁴⁰.

Cierpienie polskiej młodzieży w perspektywie romantycznej martyrologicznej ukazuje wierszowana gawęda Zofii Bohdanowiczowej pt. *Na*

³⁸ S. Ehrlich, *Tęcza na wodzie*, „Wiadomości” 1948, nr 24 (115), s. 2.

³⁹ W. Hort (Hanka Ordonówna, właśc. Marianna Tyszkiewicz), *Kaziunia*, „Wiadomości” 1948, nr 29 (120), s. 2. Jest to fragment przyszłej książki, która miała nosić tytuł *Tułacze drogi*, a została opublikowana jako *Tułacze dzieci* (Bejrut 1948).

⁴⁰ Z. Nowakowski, *Literatura zsyłkowa*, „Wiadomości” 1950, nr 5/6 (200/201), s. 1. Tekst jest omówieniem grupy utworów, m.in. wstrząsającego reportażu I. Wasilewskiej, *Za winy niepopołnione*, Rzym 1945.

szlaku kibitek. Zdarzenia przedstawione w utworze rozgrywają się w Wilnie, które już swoim wyglądem zapowiada mające nadejść cierpienie i śmierć: lśniący za dworcem semafor jest jak gromnica, chmury przypominają nagrobne liście, rząd wagonów zaś to nic innego jak gotowy do drogi kondukt pogrzebowy. Poetycka wizja Bohdanowiczowej wyraźnie sugeruje czytelnikowi jednoznaczne postrzeganie odjeżdżającego ze stacji pociągu jako XX-wiecznej formy kibitki, znanej nie tylko z historii, ale i tradycji literackiej. Tym bardziej, że podobnie jak w *Dziadach* Mickiewicza, tak i tu wywożeni są młodzi ludzie:

Młody więzień rękami listwy się uczeplił
 I, wisząc, chciwe oczy w dal za kratę wlepił:
 Pierś dyszała raz po raz i chodziła grdyka,
 Gdy szloch za szlochem w gardle ściśniętym połykał.
 Nad fioletem mroku, co z dna ulic wzrasta,
 Widać czerwone dachy rodzinnego miasta
 I wieże do strzelistych podobne jaskółek:
 A tuż przy torze, w dole – domowy zaułek
 I pod bladą, przysiadłą na gałęzi gwiazdą
 Dom stary, dom kochany, szczęśliwości gniazdo!⁴¹

Dramatyczność i okrucieństwo tej sytuacji potęgują jeszcze postaci konwojentów, określonych przez Bohdanowiczową mianem „ciemnych ludzi w czapach nauszatych”, ludzi o tępych oczach, niewolników i katorskich pacholków. Oni to podają młodym więźniom wiadra z wodą, która pochodzi z Wilii i stanowi dla ofiar „ostatnią z żegnaną ojczyzną komunię” – dzięki czemu całe to wydarzenie zyskuje wymiar sakralny. Naszkicowany przez poetkę obraz wywózki wileńskiej młodzieży jest więc powtórzeniem Mickiewiczowskich ujęć z II części *Dziadów*, tyle że przedstawionych w realiach XX w.⁴²

⁴¹ Z. Bohdanowiczowa, *Na szlaku kibitek*, „Wiadomości” 1958, nr 27 (640), s. 1.

⁴² M. Ł. Lutomiński, *Mickiewicz i okolice...*, s. 225–226.

WNIOSKI

Zagadnienia dziecięco-młodzieżowe na łamach londyńskiego tygodnika są niedocenianymi lub całkowicie pomijanymi w badaniach przyczynkami do interesujących i ważnych zjawisk w życiu społeczno-kulturalnym polskiej emigracji. Tymczasem nawet powyższy przegląd wypowiedzi i tematów dowodzi, że choć „Wiadomości” zasadniczo nie były adresowane do dzieci i młodzieży, to nie pomijały treści ich dotyczących.

Lektura tygodnika sygnalizuje różne problemy wynikające z pobytu na obczyźnie, przede wszystkim takie jak: zapewnienie kontaktu z polskim słowem mówionym i pisanym, przywiązanie do polskiej kultury, znajomość historii Polski. Dokonując koniecznego uogólnienia, można odnieść wrażenie, że autorzy piszący na łamach „Wiadomości” o sprawach dzieci i młodzieży często mieli na uwadze wychowywanie w duchu miłości do ojczyzny dziadków i rodziców, której młodzi Polacy w ogóle lub prawie nie znali z autopsji. Odnotowywane w tygodniku inicjatywy miały dać im namiastkę Polski w ujęciu nostalgicznym, często kontynuującym romantyczny obraz ojczyzny.

Okazuje się więc, że badanie „Wiadomości” pod kątem tytułowych spraw daje niedoceniany dotychczas asumpt do refleksji nad stosunkiem emigracji niepodległościowej do niedorosłych Polaków wychowywanych lub/i urodzonych poza Polską.

LITERATURA

- Bohdanowiczowa Z., *Na szlaku kibitek*, „Wiadomości” 1958, nr 27 (640).
Ehrlich S., *Tęcza na wodzie*, „Wiadomości” 1948, nr 24 (115).
Gest i apel. Do redaktora „Wiadomości” (w rubryce *Korespondencja*), „Wiadomości” 1950, nr 5/6 (200/201).
Habielski R., *Niezlomni, nieprzejednani. Emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940–1981*, Warszawa 1991.
Hort W., *Kaziunia*, „Wiadomości” 1948, nr 29 (120).
Konkurs na wiersz dla dzieci (w rubryce *Kronika*), „Wiadomości” 1955, nr 45 (501).
Konkurs na wiersz dla dziecka (w rubryce *Kronika*), „Wiadomości” 1956, nr 18 (256).

- Konkurs na wiersze dla dzieci* (w rubryce *Kronika*), „Wiadomości” 1956, nr 23 (531).
- Konkurs na wierszyki dla dzieci* (w rubryce *Kronika*), „Wiadomości” 1955, nr 14 (470).
- Korczyński A., *Oblicze młodego pokolenia*, „Wiadomości” 1948, nr 16 (107).
- Kozarynowa Z., *Dziecko emigracyjne*, „Wiadomości” 1961, nr 52/53 (821/822).
- , *Kłopoty polskiego dziecka*, „Wiadomości” 1952, nr 34 (750).
- , *Starzy – młodzi*, „Wiadomości” 1961, nr 49 (818).
- Lutomierski M., *Literatura dla dzieci i młodzieży w powojennym „polskim Londynie”*.
Główne problemy badawcze, [w:] Paryż – Londyn – Monachium – Nowy Jork. *Powrzeniowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej*, t. 2, red. V. Wajs-Milewska, E. Rogalewska, Białystok 2016.
- , *Londyńskie „Wiadomości” (1946–1981) jako źródło do dziejów emigracyjnego szkolnictwa, oświaty i edukacji*, [w:] *Czasopiśmiennictwo drugiej połowy XX wieku jako źródło do historii edukacji*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2010.
- Lutomierski M. Ł., *Mickiewicz i okolice. Tematy romantyczne na łamach londyńskich „Wiadomości” z lat 40. i 50. XX wieku*, Toruń 2012.
- Nowakowski Z., *Literatura zsyłkowa*, „Wiadomości” 1950, nr 5/6 (200/201).
- , *Polska młoda*, „Wiadomości” 1949, nr 18 (161).
- O oświatę i kulturę*, „Wiadomości” 1946, nr 32.
- Pandora, *Drugie pokolenie*, „Wiadomości” 1959, nr 34 (699).
- Polski dorobek oświatowy w Wielkiej Brytanii*, „Wiadomości” 1950, nr 2 (197).
- Radzik T., *Szkolnictwo polskie w Wielkiej Brytanii. Szkolnictwo wyższe*, [w:] *Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego*, t. 2: *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*, red. L. Kliszewicz, Londyn 1995.
- [Redakcja], *O Słowackim*, „Wiadomości” 1950, nr 5/6 (200/201).
- Składka na oświatę*, „Wiadomości” 1949, nr 33/34 (176/177).
- Teslar J. A., *W trosce o przyszłość młodzieży na emigracji. Do redaktora „Wiadomości”*, „Wiadomości” 1950, nr 5/6 (200/201).
- , *Zanik miłości języka*, „Wiadomości” 1948, nr 26 (117).
- „Wiadomości” 1947, nr 45 (84); 1948, nr 28 (119); 1952, nr 21 (737); 1956, nr 10 (518), nr 52/53 (560/561); 1957, nr 4 (565); 1958, nr 21 (634).
- „Wiadomości” i okolice. *Szkice i wspomnienia*, t. 1–2, red. i oprac. M. A. Supruniuk, Toruń 1995–1996.
- Wieniewski I., *O teatrze amatorskim*, „Wiadomości” 1950, nr 37/38 (232/233).

Summary

CHILD AND YOUTH ISSUES IN THE LONDON "WIADOMOŚCI".

INTRODUCTION

The article highlights issues that contribute to our understanding of the lives of young Poles growing up in an emigrant environment with a wartime background. The article provides an exploratory overview of topics such as publications for young readers, competitions, education, and generational matters. Referring to examples of various statements from the 1940s and 1950s, the text proves that the study of "Wiadomości" from the perspective of children and young people issues provides an opportunity for reflection on the relationship between the attitude of the independence-oriented emigration towards young Poles brought up or born outside Poland.

Keywords: "Wiadomości", emigration, children and youth, education, upbringing in Polishness

Streszczenie

Artykuł zwraca uwagę na zagadnienia będące przyczynkami do wiedzy o życiu młodych Polaków dorastających w środowisku emigracji o rodowodzie wojennym. Artykuł w rekonesansowy sposób sygnalizuje takie zagadnienia, jak: publikacje dla młodego odbiorcy, konkursy, oświata, sprawy pokoleniowe. Odwołując się do przykładów różnorodnych wypowiedzi z lat 40. i 50. XX w., autor tekstu dowodzi, że badanie „Wiadomości” pod kątem zagadnień dziecięco-młodzieżowych daje asumpt do refleksji nad stosunkiem emigracji niepodległościowej do niedorośliwych Polaków wychowywanych lub urodzonych poza Polską.

Słowa kluczowe: „Wiadomości”, emigracja, dzieci i młodzież, edukacja, wychowanie w polskości